Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 86. Lwów, Sobota dnia 14. Kwietnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w[illegible] 11.500 Mkp., z[illegible] do domu 13.[illegible] z przesyłką [illegible] 13.000 Mkp., [illegible] państwach 16.[illegible]
CENA NU[illegible]
500 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 200 Mk. Nadesłane 600 Mk. Nekrologia 500 Mk. Na pierwszej kolumnie 1000 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 900 Mk. Po kronice i komunikaty 800 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 70 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 80 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po 800 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dla zdrowia narodu.

Zazwyczaj na czele artykułów pisma wysuwa się rozważania polityczne.

Słuszną jest rzeczą, aby przypomnieć, że dążenia polityczne, są uwarunkowane różnemi danemi, o których ogół obywatelstwa nie myśli, a czynniki prowadzące kraj uważają te zręby rzeczywistości wprost za coś błahego.

Nie wszyscy i nie wszędzie. Niedawno zagranicą padły słowa nadziei z ust kierującego polityka, że naród jego kroczy śmiało po drogach rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturalnego i fizycznego. Słowa te uwzględniają obie strony sił narodu: duchową i cielesną.

Najdroższym skarbem, jaki powierzono włodarzom naszej ziemi, to ludzie, tedy istoty złożone i z skorupy cielesnej. A lud nasz, to wspaniała rasa, doskonały konar ludzkości, z którego wiele owocodajnych gałęzi urość może. I wiele sobie po tej rasie obiecujemy i wierzyć musimy, że będziemy zdobywcami. Nie konkwistadorami, którzy z mieczem w dłoni wędrować będą po złoto, lecz zdobywcami ogromnej ilości wewnętrznych warsztatów pracy i robotnikami pilnymi, zaciętymi na tych warsztatach.

Lecz cóż nas czeka, jeżeli rasa nasza karleć zacznie? Niech kto inny pomyśli nad nikczemnieniem duchowem obecnego pokolenia, my teraz zastanowimy się nad środkami, któreby zapobiegały marnieniu fizycznemu. Pomówmy o zdrowiu narodu, jak mówi się o zdrowiu jednostki.

A czy naród nasz chory? Zdrów zbytnio nie jest: gdy ostatecznie opracuje się statystykę ludności ziem Rzpltej, zobaczymy, ile spustoszenia czynią choroby zakaźne, jaka jest śmiertelność niemowląt, krótkowieczność dorosłych, jak szerzy się alkoholizm, cierpienia umysłowe. A nigdy statystyka nie ujmie w przejrzystą mowę cyfr utraty pracy, obniżenia wydajności wysiłków przez słabości, od gruźlicy poczynając.

Lecz nie bawmy się w krakanie i nie chciejmy czarnemi barwami straszyć publiczności. Gdyby nawet statystyka wykazała, że jesteśmy fizycznie zdrowym narodem, jeszcze nam to wystarczyć nie mogłoby. Stoi przed nami taka moc wysiłków, zwłaszcza, nie daj Boże, wysiłek obrony kraju przed napastnikiem, że dopiero najlepsze wyniki byłyby dobremi.

Obroną fizycznego stanu posiadania narodowego zajmuje się stan lekarski pod czujnem okiem państwowych urzędów zdrowia. Państwo staje w obronie zdrowia, tłumiąc epidemje, walcząc z zarazą weneryczną, organizacje społeczną troszczą się o opiekę lekarską dla jednostek. Zapewne nie popełnię przesady, jeżeli powiem, że Polacy dorośli na dwóch polach pracy do swego zadania: na polu walki orężnej i walki z niewidzialnym nieprzyjacielem.

Jak wojskowe przewagi zawdzięczamy szczytnej tradycji dziejów, tak wyniki dodatnie na polu zdrowotnictwa zapewne temu, że z natury rzeczy powierzono lekarską stronę pracy państwowej — tylko fachowcom, zdawna wy-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Odnowa cielesna narodu (art. wstępny)
Krakowski fejleton.
Sadzenie drzew owocowych.
Z rynku naftowego.
Katastrofa lotnicza na dachu kamienicy.
Prawdziwy biały murzyn.

Posunięcie gen. Sikorskiego.

Fiasko rokowań krakowskich.

Posiedzenie zarządu i klubu PSL. Piasta.

POSIEDZENIE ZARZĄDU I PREZYDJUM KLUBU P. S. L.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że pertraktacje jakie prowadzi ósemka z pewną częścią Piasta już miały osiągnąć swój punkt kulminacyjny. **Znikąd nie sygnalizują dodatnich wyników obrad.** W każdym razie **nie ma mowy o tem, aby te rokowania miały jakikolwiek wpływ na losy gabinetu.** W związku z temi rokowaniami zwołane zostało na dzień 13. bm. posiedzenie zarządu P. S. L. łącznie z prezydjum klubu P. S. L.

PRAWICA WIERZY W SKUTECZNOŚĆ UCHWAŁ.

Kraków. (tel wł.) (J). Dzisiejsza prawicowa prasa krakowska z pewną emfazą zamieszcza artykuł „Piasta", który stwierdza przebieg rokowań P. S. L. Piasta z Chjeną. Rokowania wedle niej, mają mieć szanse pomyślnych wyników. Tymczasem korespondent wasz dowiaduje się od pewnej miarodajnej osobistości przybyłej z Warszawy iż przebieg rokowań w Warszawie nie tylko nie wróży zrealizowania koncepcji prawicowo-ludowcowej, a nawet czyni illuzorycznemi dotychczasowe częściowe wyniki osiągnięte w Krakowie.

Sejm nie kwapi się do eksperymentów gabinetowych

Warszawa. (tel. wł.) (G). Wczorajsze posiedzenie sejmu wypełniły same sprawy gospodarcze, których część odesłano do komisji, część zaś jak n. p. sprawa nafty brutto została załatwiona ze stanowiska komisji. Posiedzenie zakończyło się postawieniem kilku wniosków naglych. Jeden wniosek dotyczył tragedji prałata Butkiewicza i był przyjęty jednomyślnie, dwa inne wnioski nagłe a to sprawa aresztowania pos. Łuckiewicza w Łucku i sprawa zajść w Warszawie dnia 5. bm. w czasie manifestacji odłożono do następnego, wtorkowego posiedzenia sejmu.

Z całego nastroju na plenum i w kuluarach sejmowych wywnioskować należy, że większość izby wcale się nie kwapi do eksperymentów, któreby mogły przeszkodzić spokojnej prawodawczej pracy. Mamy uzasadnione wrażenie, że sesja wiosenna przejdzie bez żadnych wstrząśnień na których tak zależy prawicy sejmowej.

Uzupełnienie gabinetu.

WSPÓŁUDZIAŁ POZNAŃSKIEGO W RZĄDZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Premier Sikorski wszedł w czasie pobytu w Poznaniu w bliższy kontakt z tamtejszemi kołami politycznemi, które nader życzliwie przyjęły jego program i metody pracy. Z bytności tej wnioskować należy, że przy zbliżającej się częściowej rekonstrukcji gabinetu, wejdzie jeden lub dwu przedstawicieli tej dzielnicy do rządu. Co się tyczy rekonstrukcji, to przewidziana jest zmiana na stanowisku pięciu ministrów, t. j. spraw wewnętrznych, poczty, przemysłu, oświaty i ewentualnie kolei. Na razie najaktualniejszą jest sprawa min. spr. wewn., poczty i rolnictwa. Co do teki rolnictwa, to możliwa jest kandydatura Żychlińskiego, jednakże nie należy się spodziewać nominacji przed końcem przyszłego tygodnia.

Turcy zajęli wyspę Castelrico.

Miniaturowa wojna turecko-grecko-włosko-angielska.

Paryż. (PAT). Prasa tutejsza podaje depeszę z Rodos, wedle której nieregularne wojska tureckie napadły na małą wysepkę Castelrico, wytępiły załogę włoską i wystrzelały wybitne osobistości greckie, poczem zajęły administrację wyspy. Władze angielskie na wyspie Rodos wysłały posiłki, który wziął do niewoli oddział nieregularnych wojsk tureckich.

kształconym. Może nie wszędzie tyle sił poważnych stoi na czele, co w naszej połaci kraju, ale nigdzie nie jest źle.

Spodziewamy się więc, że lekarskie sfery postarają się o jeden z postulatów lecznictwa: **Wylot miasta na wieś!** Lato idzie, każdy chory musi być wysłany do zdrojowisk, słabi na letniska. Podobne paljatywy jak ta, że rząd wypłaci choremu urzędnikowi pewne wyrównanie **po powrocie** z niezbędnie potrzebnego uzdrowiska, nie wystarczą. Obywatele, to jest wojna z wrogiem narodu, z chorobą! Jeżeli nie położycie twardej ręki na rozwydrzonym pasku letniskowym, gorzko kiedyś boleć będziecie! Wojna pozwolić powinna na daninę w naturze, nawet na wywłaszczenie zdzierców i szachrajów!

Praca lekarska nie ogranicza się do leczenia, ale niesie i środki zapobiegawcze w naród, hygjenę.

Hygjena naszych miast, może komuś to paradoksem wydać się, jest jeszcze wzorową. **Hygjena wsi — to punkt opłakany.** Chłop nie umie należycie warzyć sobie jadła, nie umie mieszkać zdrowo, ani też wogóle o zdrowie nie dba. I polska wieś płaci za to obficie, niestety. Winą niski stan kulturalny wsi naszej. Czesi zrozumieli doniosłość poruszonego zagadnienia i od jednej wioski czeskiej do drugiej jedzie ruchoma wystawa hygieny chłopskiej. Może Czechowi to wystarczy: u nas musi praca kulturalno-hygieniczna być walnym artykułem pracy ludowej. Więcej na wsi jest do zrobienia, niż „przypuszczaliby powierzchowni „patrjoci miasta" i więcej trzeba zrobić, niżby to chcieli i potrafili zdziałać panowie, wyłażący na chłopskich plecach po owoce nie zakazane i zakazane.

Jak na zdrowej wsi polskiej chodzi tylko o defenzywę zdrowia, tak w mieście musi czynić się usiłowania pchnięcia naprzód rozwoju fizycznego. Może wnet nadejdzie czas, gdy celowo i umiejętnie ujmie się cały naród w organizację ewolucji fizycznej, atoli nim wytworzy się typ swoisty, ogólno polski sportu, a więc do przyjęcia bez sztuczności i dla wsi, pomówmy o kwestji, nader ważnej dla miast i **pomóżmy rozwojowi sportu!**

Nie mówimy tu do sportowców, do nich mówi odrębny dział fachowy, oni też muszą dbać o sport i zapobiegać, aby sport nie wpadł w martwe szyny widowiska, aby nie rozdzielił społeczeństwa na publikę i fachowych wykonawców.

Mówimy tu do ogółu obywatelstwa. Że szeroki ogół nie docenia rozwoju cielesnego narodu, nic dziwnego: nie my winni, że patrzymy się na sport bardziej po rosyjsku niż po angielsku. W miarę zbliżania się mas (nie jednostek) do poziomu kultury Zachodu, poglądy na doniosłość sportu ulegną zmianie. Tymczasem niech władze, urzędy, szkoły pamiętają, że mają współpracować nad ewolucją narodu, nad postępem, a więc i fizycznym, a „konserwatyści" niech pójdą do muzeum, powiększyć liczbę okazów mamutów.

Rząd niech zbyt kiesy nie dusi: niech pp. cywilni ministrowie patrzą na sport tak jak M. S. Wojsk., resort w Polsce nie najgorszy. Szczególnie, że są ulgi np. transportowe, które dużo pomóc mogą a uszczerbkiem nie są zbytnim. A nagroda spotka rząd rychło: godne zaprezentowanie sportu naszego zagranicą zdobędzie nam więcej terenu na Zachodzie w opinji publicznej, niż niejeden kosztowny pomysł propagandowy.

Z góry przewidzieć można, że nawet nie zacofane, obskurantystyczne łby, ludzie na miarę małomiasteczkowych łataczy, ale i obywatele o jasnem patrzeniu na świat podniosą głos, iż sport nasz chroma wielce i niejedno rumiane jabłko silnie jest robaczywe. Pewnie, ale opieka ludzi odpowiedzialnych, poparcie uczciwej literatury i prasy sportowej, spółdziałanie władz (zwłaszcza **szkolnych**) ze sportem, może łacno wyplenić chwasty, których w sporcie może nie tyle, ile na jakimkolwiek innym łanie obecnej przejściowej doby...

Niema działu, w którymby społecznik nie mógł pracować dla dobra zdrowia. Każdy musi pamiętać, ile wysiłku trzeba, by młot polski mógł wykuć rzeczywistość polską, taką, o jakiej marzyliśmy. A w potrzebie — i oręż.

S. P.

Przegląd światowy.

Z PRASY CZESKIEJ.

(U. N.) „Veczerni Czeske Slovo" (z 6. IV. rb.) nawiązując do artykułu naszego pisma o decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski, poprostu kpi sobie z Polaków, pisząc o „megalomanji Polski". Najbardziej ale nie podoba mu się wezwanie „Kurjera Lwowskiego", że Czechosłowacja i Jugosławja powinny wyjaśnić swe stosunki do emigracji rosyjskiej, jeśli chcą przyjacielskie stosunki nawiązać z Polską".

Na to „Czeske Slovo" takim oto tonem odpowiada:

„Prasa polska zwraca uwagę naszą na to, że Polska jest wielkiem państwem. (?) Na to chełpliwe nadęcie sąsiada polskiego i na jego rady co do emigracji rosyjskiej mamy krótką odpowiedź: I drzewa polskie nie wyrosną do samego nieba. — Polska ma aż zanadto dosyć swoich trudności i kłopotów, iżby się potrzebowała troszczyć o naszą politykę zagraniczną, która z całą pewnością nie będzie się orjentowała według życzeń i dążeń polskich, lecz podług naszej potrzeby. Niechaj Polska przypomni sobie swoją historję (trójpodział Polski) i niechaj nie zapomina, że — pycha pojawia się przed upadkiem".

„Slovo" jest organem ministra Benesza, zwanym „czeskim Fremdenblattem". Półoficjalny organ rządu czeskiego przepowiada nowy upadek, nowy rozbiór państwa polskiego.

REWANŻYŚCI PRUSCY POD SKRZYDŁAMI POLSKI.

(sp) W Gdańsku 11 bm. odbył się wielki obchód ku czci Bismarka urządzony staraniem „Związku b. Oficerów" przy współudziale wszystkich związków wojskowych w Gdańsku. Dyrektor Walkenberg, osławiony hakatysta gdański, wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone zasługom Bismarcka, w którem między innemi oświadczył, że wojna nie została ukończona i że obecnie znajdujemy się w drugim okresie wojny. Wojna ta trwać będzie dopóty, dopóki całe teretorjum niemieckie nie zostanie napowrót złączone, a także dopóki potędze nieprzyjacielskiej nie przeciwstawi się potęgi niemieckiej. Przemówienie zakończył Walkenberg: „Znajdziemy drugiego Fryderyka W. zmartwychwstanie armja Wilhelma I-go, zmartwychwstanie młodzież z roku 1914". — Mowa ta charakteryzuje wystarczająco nastroje i prądy nurtujące w niemieckiem społeczeństwie wolnego miasta Gdańska. A my patrzymy spokojnie na to rozbestwienie eksbohaterów Kalisza i Louvain!

Wiec PSL. w Śniatynie.

SENATOR Dr. DOBRUCKI PRZED WYBORCAMI.

Śniatyn. (Kor. wł.). Odbył się tu wiec sprawozdawczy senatora dr. Dobruckiego przy udziale wielkiej ilości uczestników ze wszystkich stronnictw. Przewodniczył burmistrz Niemczewski. Po referacie sen. dr. Dobruckiego przyjęto następujące rezolucje:

Zebrani na dniu 8. marca br. w Śniatynie na wiecu sprawozdawczym posłów P. S. L. uchwalają:

Wyrażamy radość, że umiejętnie przeprowadzona akcja polityczna ustaliła nam tu na pograniczu pewność bytu, ustalając nasze granice wschodnie.

KRAKOWSKI FEJLETON.

Znany poeta z młodego pokolenia, podpisujący się literami **bj**, daje w niniejszych inteligentnie, jaskrawo, a kanciasto, formułowanych wywodach, wyraz swoim poglądom, swojej technice i strategji literackiej. **Red.**

A więc stało się. Nikt nie potrafił temu zapobiec. Właściwie nazewnątrz zdawałoby się — nic: maleńka wzmianka: „...w sobotę na gruncie przy ul. Wolskiej, na Błoniach nastąpiło komisyjne oddanie przez zastępców magistratu delegatom komitetu budowy pomnika Wolności — gruntu przeznaczonego na ten cel"... Właściwie jakgdyby nic, a jednak jeszcze jeden tępy cios wymierzony w serce żywego, domagającego się swoich praw, współczesnego Krakowa. I to już nie tylko to, że Krakowowi, temu wielkiemu narodowemu panopticum, Krakowowi Wawelów i Skałek, Sukiennic i Barbakanów przybywa jeszcze jedno narodowe muzeum. To zamknięcie ostatniej furtki na powietrze, zatrzaśnięcie żywych, krzyczących krakowian raz na zawsze, bez możności wyjścia z tego starożytnego mauzoleum. Kiedy na wiosnę blady mieszkaniec Krakowa, zatruty malarją i wyziewami grobów królewskich chciał zaczerpnąć w płuca nieco świeżego powietrza — szedł na Błonia i z końcem ulicy Wolskiej widział już przed sobą pole, prawdziwe szerokie pole, w perspektywie strzelistej alei Błoń mały zielony stożek: kopiec Kościuszki. Teraz znajdzie w tym miejscu olbrzymie, płaskie, przytłaczające rozległością rosyjskie koszary rektora Szyszki-Bohusza, które, jak na ironję, ochrzczono mianem pomnika Wolności.

Na drodze do ostatniej furtki na powietrze — nowe muzeum. Gdy wróciłem poraz ostatni z przechadzki w tamtą stronę, unosząc ze sobą obraz wydłużającej się w nieskończoność dali, — miałem w nocy sen. Śniło mi się, że przyjechałem do Krakowa za lat 100, do tego samego Krakowa, który Polak z dumą nazywa „naszą Florencją", kolebki Jagiellonów i futurystów, rendez-vous wycieczek wszystkich szkół i ochronek, Krakowa, w którym każda cegiełka jest wawelską, a każdy mieszkaniec kustoszem. Przyjeżdżamy na dworzec. Przy wyjściu, tam gdzie dawniej oddawało się bilety, stoi nowa kasa. Płacę 1 złp. i otrzymuję bilet. Wychodzę na ulicę. Tu już czeka cała grupka przyjezdnych, na jej czele olbrzymi woźny w stroju narodowym, z buławą. Ruszamy. Woźny objaśnia: „Tutaj znajdował się niegdyś teatr Miejski — tu spoczywają zwłoki wszystkich polskich dyrektorów. W tym domu mieściło się kino. Tutaj była ongi restauracja. Nazwiska tych co do niej uczęszczali uwidocznione są na marmurowej tablicy wmurowanej w ścianę. A w tym domu zmarł ostatni mieszkaniec Krakowa..." — Obudziłem się cały w potach. Zdaje się, że był to dom, w którym mieszkam.

Myli się jednak opinja polska, zamykająca w słowie „Kraków" jedynie skarbiec swoich narodowych pamiątek. Usiłuje ona w ten sposób żywcem zabalsamować paręset tysięcy żywych i nie mających bynajmniej zamiaru umierać jednostek, które go zamieszkują. To też drogi Kraków, Kraków współczesny, „o którym się nie mówi", Kraków, który zapełnia kina i „Bagatelę", a uporczywie nie chce chodzić na Szekspira, i jeżeli, jak słychać, po żmudnej, golgocie na scenie warszawskiej przywędruje na naszą scenę — „Zmartwychwstanie" hr. Roztworowskiego i tutaj żadna nagonka krytyki nie pomoże mu do skupienia więcej niż 80 widzów. Ten Kraków ma swój prosty i zdrowy instynkt, swoje własne zagadnienia i własne senzacje. Na pulsie tego żywego Krakowa będę trzymał rękę i zdawał swój tygodniowy biuletyn.

A zatem i Kraków był obecnie widownią targów, coprawda nie wschodnich i nie tak licznych i głośnych, jak wschodnie, wzbudzających jednak wśród jego mieszkańców wcale nie mniejsze zainteresowanie. Myślę tutaj o targach politycznych pomiędzy Chjeną i Piastem o utworzenie większości centro-prawicowej, które odbywają się obecnie w Krakowie. Krakowianie mogą na własne oczy oglądać Korfantego i mitycznego Strońskiego i samego marszałka Rataja, nie mówiąc już o starym znajomym Witosie i innych.

Po fali strajków, która zdawało się na dłuższy czas opuściła Kraków — nowy strajk... uczniów Akademji Sztuk Pięknych. Senat odrzucił projekt o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na Akademję Sztuk Pięknych. W odpowiedzi wszyscy profesorowie z rektorem na czele podali się do dymisji. Uczniowie strajkują. — A w Warszawie cisza. Podobno warszawska szkoła

Radość nasza jest tem większą, że i reszta tutejszej ludności rozumie korzyści, płynące z trwałości stosunków i pragnie w zapewnionym spokoju oddać się pracy nad odbudową zniszczonego wojną życia gospodarczego.

Jesteśmy tu jednak na pograniczu — więc obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę Macierzy, że z poza kordonów granicznych szerzy się ku nam niesumienna agitacja rozsprzęgająca ten nasz spokój, a nasze organa rządowe nie okazują wskazanej tu stanowczości i siły.

Nigdzie może tak bardzo ,jak u nas, nie potrzeba sprawiedliwej, a przytem silną ręką prowadzonej administracji, któraby ludności całej uprzystępniała te zdobycze polityczne i gospodarcze, które Rzeczpospolita nasza ludowa dla obywateli swoich tworzy.

W dalszym ciągu zajmuje się sytuacją parlamentarną i wyraża nadzieję, że zamiast okresu jałowych walk o puste frazesy i szumne hasła, nastanie już raz przecież twórczy okres pracy przedmiotowej, aby istotni gospodarze w Państwie nie byli ukrócani w swoich prawach niespodziankami, wynikającemi z bezładu partyjnego w Sejmie, żeby nastąpiły już raz stosunki praworządne, oparte na uchwalonej przez sejm suwerenny konstytucji, żeby daniny państwowe oparte były na sprawiedliwej progresji, aby reforma rolna przecież już raz weszła w życie.

Wiarą w lepszą przyszłość napawa nas dotychczasowa praca rządu i ciał prawodawczych, zdążająca do napełnienia kas skarbowych przez sprawiedliwie rozkładane podatki, a przez to do ustalenia naszych stosunków walutowych i do skutecznego zwalczania drożyzny i paskarstwa przy wolnym handlu bez ustaw i komisarzy „wyjątkowych".

Żądamy wydatnej pomocy kredytowej dla odbudowy gospodarstw wojną zniszczonych i dla pomocy naszym osadnikom na kresach. Żądamy przeprowadzenia daniny lasowej dla dostarczenia ludności materjału budulcowego i opałowego.

PRZYJĘCIE PROGRESJI DLA PODATKU GRUNTOWEGO.

Warszawa. (AW). Na czwartkowem posiedzeniu podkomisji skarbowej omawiano sprawę podatku gruntowego. Proponowana przez stronnictwa ludowe zasada degresji upadła przeciw głosom 3 klubów prawicy i P. P. S. Wobec tego przyjęto zasadę progresji głosami „Piasta", Wyzwolenia, P. P. S. i Żydów przeciw klubom prawicowym. Uchwalono również skasowanie podatku podymnego w b. Kongresówce, domowoklasowego w Małopolsce i budynkowego w Kongresówce przeciw głosom Z. L. N. i klubu Dubanowicza.

———

sztuk pięknych oświadczyła, że o ile Akademji krakowskiej przyznane zostana prawa wyższej uczelni, to takim samym prawem należą się one i szkole warszawskiej. Ministerstwo milczy. Profesorowie chudną — nie otrzymując dotychczas ani słowa odpowiedzi na zgłoszenie swojej dymisji.

Uczniowie pracują prywatnie za zezwoleniem rektora Szyszki-Bohusza na Wawelu. Akademja stoi zamknięta na cztery spusty i ćwierkają na niej wróble. Wkrótce na chodnikach przed nią i na gzymsach wyrośnie trawa i Krakowowi z łaski Warszawy przybędzie jeszcze jeden zabytek archeologiczny.

Takiemi dziwnemi zaiste drogami oddziaływują na siebie wzajemnie te dwa zupełnie odmienne organizmy, objęte jedną wspólną nazwą Krakowa Kraków współczesny i archaiczny, Kraków ludzi i Kraków zabytków.

Myliłby się jednak czytelnik, sądząc iż zapłaciwszy za bilet ze Lwowa do Krakowa 56000 mk. (druga klasa osobowym!) zastanie w tej średniowiecznej oazie ceny chociażby przedwojenne. Pod tym jednym względem krakowianie czują wyjątkowo silnie swoją łączność, z innymi dzielnicami. — W najpopularniejszej kawiarni „Esplanade" ceny wieczorowe dla przykładu wynoszą: szklanka herbaty 1100 mk, kawa biała 1350, melanż 1700, czarna mokka 1400, czekolada 2300, kieliszek wódki 1600 itd.

Jest to bądź co bądź jeszcze jeden pocieszający dowód, że pomimo animozji lokalnych, terytorjalnych i dzielnicowych nie przestaliśmy jednak być w istocie jedną wielką rodziną. **bj.**

Wiosenna sesja Sejmu.

Warszawa. (Pat.). 32 posiedzenie Sejmu. Marszałek Rataj zawiadomił Sejm o przyjęciu przez Senat ustaw o bonach skarbowych złotych, o powołaniu nowej komisji rozjemczej, o dalszej emisji banknotów i o kredycie skarbu w P. K. K. P., oraz o zasiłkach dla rodzin rezerwistów.

Do komisji odesłano ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, ustawę o zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ustawę o amnestji z powodu ustalenia granic.

UNIWERSYTET OTRZYMAŁ GMACH POSEJMOWY.

W trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Ustawę przyjęto z poprawką pos. Diamanda, aby bibljoteka posejmowa została przekazana nie uniwersytetowi lwowskiemu, lecz bibljotece sejmowej.

ZAKUP ROPY BRUTTOWEJ.

Pos. **Dunin** referował ustawę w sprawie zakupu przez rząd ropy bruttowej. Przyczyną wniesienia ustawy jest ciężka sytuacja, jaka wytworzyła się w przemyśle naftowym w stosunku do rafinerji. Polska ma za mało surowca, a sprawność rafinerji w stosunku do produkcji ma się jak 1:2. Taki przymus zakupna jest dozwolony, jeżeli idzie o interes publiczny. Interes bruttowców będzie zabezpieczony, gdyż należytości mają być wypłacane w przeciągu dni 30 po cenach targowych.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.

WSTRZYMANIE WYWOZU ROPY.

Przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo handlowej w sprawie wniosku o wstrzymanie wywozu ropy. Komisja zgłasza trzy rezolucje: 1) wstrzymanie wywozu ropy aż do czasu, gdy krajowa rafinerja będzie mogła w całej pełni pracować, 2) przedłużenie ustawy, zakazującej wywozu ropy, 3) wzywa się rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania ze swej polityki naftowej. Rezolucje przyjęto.

Do komisji odesłano między innymi wniosek klubu ukraińskiego w sprawie aresztowania i głodówki posła Łuckiewicza i wniosek Z. L. N. w sprawie zabezpieczenia państwa polskiego przed działalnością komunistyczną, mającą wyraźne cechy zdrady stanu.

Przystąpiono do omówienia nagłego wniosku kilku klubów w sprawie śp. ks. prałata Butkiewicza.

PROTEST PRZECIW MORDOWI MOSKIEWSKIEMU.

Pos. ks. **Lutosławski** prosi o uchwalenie nast. wniosku klubów: ZLN., Piasta, Chrz. dem., Chrz. Nar. str. lud. i NPR.: Sejm Rzpltej łączy się z całym światem cywilizowanym w wyrażeniu głębokiego bólu i oburzenia z powodu niesłychanej zbrodni sądowego zamordowania przez wrogów chrześcijaństwa w Moskwie ks. prał. Konstantego Butkiewicza.

Następne posiedzenie Sejmu marszałek zapowiedział na poniedziałek godz. 4 popoł.

Bonar Law odzyskał większość.

Londyn. (Pat.). W Izbie Gmin zapytał Mac Donald, jakie kroki zamierza poczynić rząd wobec wczorajszej porażki. Kanclerz oświadczył, że rząd zamierza dalsze debaty kontynuować. Następnie głosowano nad porządkiem dziennym, przyczem rząd otrzymał większość 87 głosów.

Po zamknięciu posiedzenia Izby zbliżył się członek partji robotniczej do podsekretarza stanu Gore i rozpoczął z nim rozmowę, w trakcie której usiłował uderzyć go plikiem papieru. Inni członkowie rządu temu zapobiegli. Przyczyną zajścia miało być to, że pewien członek partji robotnicznej miał być pobity przez członka partji rządowej.

Katastrofa lotnicza w Krakowie.

Kraków. (PAT). Wczoraj popołudniu wydarzyła się tu katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą śmierć 3 osób, ciężkie obrażenia 7 osób i zdemolowanie domu przy ul. Lubicz 30. O godz. 3. popołudniu wzniosły się z lotniska wojskowego w Rakowicach 3 samoloty wojskowe, które poczęły krążyć nad miastem. Gdy jeden z samolotów skręcał w stronę teatru im. Słowackiego, oderwało się od niego jedno skrzydło i spadło w okolicy ul. św. Krzyża. Równocześnie zauważono unoszący się nad kadłubem samolotu dym, który był następstwem wybuchu benzyny. W tej chwili odpadło drugie skrzydło, a porucznik-obserwator Dąbrowski wypadł z samolotu na balkon domu przy ul. Rakowickiej l. 3. Siła upadku była tak wielka że por. Dąbrowski, padając na balustradę balkonu, został formalnie przepołowiony i poniósł śmierć na miejscu. Kadłub samolotu skręcił szybko na prawo i w ruchu spiralnym o 300 m. dalej runął na dach domu przy ul. Lubicz l. 30. przebijając dach, sufit, i dostając się do pokoju mieszkania piekarza Ziarnkowskiego na II p. Tu nastąpiła eksplozja, od której rozsadzone zostały ściany, a kadłub wraz z rezerwowazem na benzynę wpadł do pokoju, w którym leżał w łóżku chory Ziarnkowski. Całe mieszkanie stanęło w płomieniach, które ogarnęły chorego i znajdującego się w kadłubie samolotu pilota plut. Stefanka.

Dom zatrząsł się, poczem wyleciały framugi z pokoi III. i I. piętra wraz z ramami okien, i szyby w całym domu. Płomienie poczęły wydobywać się ze strychu i mieszkania Ziarnkowskiego, w którem spłonęły doszczętnie meble. Również w sąsiednich mieszkaniach wskutek wybuchu benzyny poczęły się palić moble. Tam doznało ciężkiego uszkodzenia 5 osób, a lekkiego 2. Mieszkańcy domu powynosili uratowane przed pożarem rzeczy na podwórze, na którem wraz z dziećmi obozują. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył ciężko rannych. P. Ziembińską z 4-letniem dzieckiem, p. Witkowską, Eljasza Lewkowicza, montera, Marję Szostakową, żonę rzemieślnika, przewieziono do kliniki chirurgicznej.

Wiadomości telegraficzne.

Powrót gen. Sikorskiego. Wczoraj powrócił do Warszawy po podróży do Łodzi, Poznania i Torunia prezes Rady Ministrów. (Pat.).

Pos. Łuckiewicz na wolności. Rozporządzeniem prokuratury sądu apelacyjnego lubelskiego, poseł na sejm Łuckiewicz został wypuszczony na wolność.

Zdobycie Władywostoku. Berlińskie dzienniki podają wiadomość z Moskwy o zajęciu przez wojska antysowieckie po ciężkiej bitwie Władywostoku. Wojska czerwone opuściły miasto i oczekują nadejścia posiłków. (Pat.).

———

Z sali odczytowej.

OSTAP ORTWIN: IDEA I BUDOWA „WIATRU OD MORZA" STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Ostap Ortwin jest jednym z nielicznych — niestety — dziś krytyków literackich, których słowa liczą się pod względem intelektualnym, etycznym i estetycznym. Ostatni jego odczyt, zbudowany, pomyślany i odczuty doskonale, wyraziście i odpowiedzialnie, przykuć musiał uwagę myślących słuchaczy, choćby nawet niektórych nie zadowoliło ujęcie tematu.

Ortwin wystąpił jako krytyk racjonalistyczny, potroszę: szkolarski. Wydobył — z dzieła i z wia-

snej myśli — ramy i począł utwór Żeromskiego w ich obrębie rozkładać, zwężać, rozszerzać, jak na łożu Prokrusta. Stwierdził więc, że „Wiatr od morza" jest w niezgodzie z ogłoszoną ostatnio przez Żeromskiego w związku z odzyskaniem państwa teorją sztuki dla sztuki, że nie ujmuje tematu w sposób pełny, ani pod względem państwowym, ani racjonalnym, ani pod kątem widzenia znaczenia morza dla państwa czy też dziejów walki o Bałtyk lub zmagania się polsko-niemieckiego.

Ortwin atakował ostro Żeromskiego za to, czego nie dał, nie charakteryzując — mojem zdaniem — dostatecznie wielkiego znaczenia dzieła jako pierwszego przejawu polskiej literackiej państwowej literatury o szerokim oddechu i rozległem spojrzeniu. Ortwin bardziej sądził, mniej wyjaśniał i dlatego — sądzę — był niesprawiedliwy. Znaczenie dzieła wymyka się między okami racjonalistycznych sieci. A przecie nawet skierowanie dyskusji na tor tego rodzaju głębokich i ważnych zagadnień jest zasługą Żeromskiego. Bo twórca stawia problem, wydobywa go z głębi duszy, a krytyk systematyzuje.

W. J.

Święto 3. Maja we Lwowie.

(a) Lwów przygotowuje się już do uroczystego obchodu rocznicy wiekopomnej Konstytucji, nadanej w starej Polsce 3. maja 1791 roku.

Dzień 3. Maja jest w Polsce świętem państwowem, ustać więc musi wszelka praca w biurach, sklepach, warsztatach, fabrykach, na roli.

Komitet lwowski dla obchodu rocznicy 3. Maja przystąpił już do pracy. Sekcja obchodowa wybrała przewodniczącym komendanta miasta gen. Thuliego, jego zastępcą płk. Haudeka, sekretarzem kap. Klinka, referenta oświatowego lwowskiego załogi. Na wczorajszem posiedzeniu ustalono w zarysie program uroczystości, które rozpoczynają się we środę 2. maja wieczorem Uroczystą Akademją w sali ratuszowej, na której przemówi kurator lwowskiego Okr. szkolnego Sobiński. Tego samego wieczora odbędzie się capstrzyk wszystkich muzyk wojskowych. Rankiem 3. Maja pobudka i hejnały z wieży ratuszowej. O godz. 9'30 polowa msza na pl. Marjackim, pod statuą Matki Boskiej. Kazanie okolicznościowe wypowie ks. Bombas, kapelan wojskowy.

Po mszy uczestnicy powstania r. 1863 oddadzą swój sztandar powstańczy korpusowi kadetów.

Sztandar ten przywieziony przed laty z ziemi Witebskiej przez ś. p. Szymona Wizunas Szydłowskiego do Lwowa, dźwigały krzepkie jeszcze dłonie starych żołnierzy roku 1863 na każdej uroczystości narodowej w naszem mieście. Wręczając drogocenną pamiątkę naszej młodzieży wojskowej, oddają im tem samem uczestnicy powstania swoje hasła i ideały, za które tyle ofiar padło, aby je w sercach swoich pielęgnowali na pożytek Polski.

Po raz pierwszy w tym roku wezmą oficjalny udział w uroczystości kawalerowie orderu „Virtuti militari", wojskowi i cywilni. W czasie nabożeństwa ustawią się oni gremialnie obok ołtarza pod komendą najstarszego kawalera tego orderu gen. Stan. Hallera.

Defilada wojskowa zakończy poranną uroczystość. W Teatrze Wielkim odbędą się popołudniu i wieczór uroczyste przedstawienia, poprzedzone przemówieniami. Wieczorem obchody w stowarzyszeniach i organizacjach.

Nalepki do iluminacji kartkowej już nadeszły do Lwowa. Dochód z nalepek, odznak świątecznych i ze zbiórki, przeznaczony jest na oświatę ludu, tak bardzo w Polsce potrzebnej.

Z cyklu „W CIENIU PLATANÓW".

TĘSKNOTA.

Gdy z nad migotnych fal, ku mnie przyleci wiew
serce stęsknione me morza uwodzi śpiew,
nieba jasne lazury
Lecz gdy płynę przez tonie, wód

widzę otchłanie w krąg, białe koronki pian,
tęsknię za piaskiem wydm, złoty mię wzywa Pan,
lekkie pinji kontury.
i paproci wilgotny chłód.

1915. Anna Ludwika Czerny.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Justyny pap.; gr. kat. Marka. Joana pr. Jutro rz. kat. Walerjana m.; gr. kat. Maryli J.— Wschód słońca 4·38, zachód 6·10.

TEATR WIELKI.

Piątek „Orlę".

Sobota o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Holender Tułacz", pierwsza część cyklu Wagnerowskiego.

Niedziela o 3·30 pop. „Cyganerja", opera (występ Argasińskiej-Choynowskiej) — wieczór „Orlę".

Poniedziałek „Orlę".

Wtorek „Tannhauser", druga część cyklu Wagnerowskiego.

Środa „Orlę".

Czwartek „Lohengrin", trzecia część cyklu Wagnerowskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek, sobota, niedziela „Brat marnotrawny",

Poniedziałek „Brat marnotrawny" (50 prc. zniżki).

Wtorek „Rozkosze domowego ogniska".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Joponka".

Sobota „Frasquita".

Niedziela o 3·30 pop. „Rozkosze domowego ogniska" — wieczór „Frasquita".

Poniedziałek i wtorek „Frasquita".

We Lwowie.

— **Hołd bohaterom Racławickim.** Tradycyjne zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim z okazji 129 rocznicy wielkiego zwycięstwa wojsk polskich i ludu włościańskiego nad Moskalami na polach Racławickich, pod komendą Naczelnika Tadeusza Kościuszki, urządza Tow. „Gwiazda" w niedzielę 15. bm. o godz. 5 popoł.

Wieczorem o godz. 7'30 w sali „Gwiazdy" uroczysty obchód z udziałem dr. Borowca, Tow. Śpiew. „Echo" i klubu mandolinistów „Dźwięk". Na zakończenie „Scena Gwiazdy" odegra obraz ludowy A. Staszczyka „Bartosz Głowacki" i odtworzy obrazy z żywych osób.

— **Red. Zygm. Fryling** z okazji 50-lecia swej pracy dziennikarskiej złożył pół miljona mp. na Syndykat dziennikarzy pol. i na Tow. Dziennikarzy pol. w równych częściach.

Oba te stowarzyszenia wyrażają hojnemu ofiarodawcy - jubilatowi koleżeńską serdeczną podziękę.

— **Uroczyste poświęcenie i otwarcie Książnicy** Koła im. W. Niedziałkowskiej T. S. L. odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Ossolińskich 11. III p. w sobotę 14 bm. o godz. 4-tej popoł.

Książnica przeznaczoną jest dla dziewcząt i posiada przeszło 3000 tomów wyborowych dzieł naukowych i beletrystycznych. Otwartą będzie dla wypożyczających stale w środy po południu (4—6) i w niedzielę przed południem (11—1).

— **Rozstrzygnięcie konkursu związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie.** Sąd konkursowy złożony z prof. uniw. Bruchnalskiego, prof. dr. J. Balickiego, wiceprez. J. Bartosińskiego, prof. uniw. dr. A. Chybińskiego, dyr. L. Czarnowskiego, dyr. F. Frączkowskiego, krytyka i poety J. Jedlicza, aut. dram. Jędrkiewicza, prof. dra E. Kucharskiego, dyr. Cz. Krzyżanowskiego, liter. I. Mrozowickiej, sekret. A. Piątka, prof. konserwator. dr. A. Sołtysa, orzekł, że żaden z 40 nadesłanych utworów nie odpowiada w pełni warunkom konkursu, a przedewszystkiem tkwiącym w nich intencjom. — Biorąc jednak pod uwagę — wszelkie względy mianowicie wartości twórcze, a szczególnie zalety dramatyczne tu i ówdzie zaznaczające się niewątpliwie przyznał jedynie nagrodę 3-cią (podwyższoną z powodu dewaluacji) dramatowi w 3-ch aktach pt.: „Czerwony młyn" z godłem „Jerzy Sifer" odznaczył zaś wyróżnieniem zaszczytnem sztukę współczesną w I. akcie pt.: „Wesoły wieczór" z godłem „Prawda a praca" a wyróżnieniem komedję w 3 aktach pt. „Hallerzy jadą" z godłem „Brzoza". — Po otwarciu kopert okazało się, że autorem utworu I. jest p. Mirosław Jerzy Wysocki z Płocka, sztuki II p. Franciszek Dominik Dorowski z Krakowa, III p. Eugenjusz Bieleni z Choczni.

Z autorami prac: „Dziewczę z młyna", „Legenda Popradu", „Na Podlasiu", „O polską ziemię", „Przybrana córka", „Zośka"; „Zrządzenie Boskie", Komisja Literacka Związku pragnie wejść w porozumienie.

Autorom prac nienagrodzonych zwróci Związek rękopisy po zgłoszeniu się (Lwów, Mickiewicza 26 (osobiście lub pisemnie za nadesłaniem opłaty pocztowej.

— **Autorką** umieszczonego we wczorajszym numerze fejletonu p. t.: „Grzech" jest p. Lena Roman, której podpis wskutek błędu drukarskiego został zniekształcony.

— **Budowa nowych linji telefonicznych.** Min. poczt i telegrafów przewiduje w roku b. budowę następujących linji telefonicznych, o znaczeniu ogólno-państwowem: 1) Warszawa—Gdańsk (druga linja), 2) Łódź—Katowice (pierwsza linja), 3) Łódź—Gdańsk (pierwsza linja), 4) Warszawa—Lwów (linja dodatkowa), 5) Warszawa—Równe (pierwsza), 6) Bielsko—Łódź (pierwsza), 7) Poznań—Katowice (pierwsza), 8) Kraków—Warszawa (dodatkowa). (AW.).

— **Hallo! Hallo!** Na odbytej wczoraj konferencji w gmachu poczty, w sprawie wadliwego funkcjonowania telefonów lwowskich, przekonano obecnych przedstawicieli świata handlowego, przemysłowego i prasy, że obecna sytuacja ulegnie zasadniczej poprawie... za kilka miesięcy, a może wcześniej. Obszerne sprawozdanie ukaże się jutro.

— **50 proc. zniżki w Teatrze Nowości.** Ponieważ w tym tygodniu nie było zniżki w Teatrze Nowości, dziś dyrekcja udziela 50 proc. zniżki na przedstawienie „Japonki".

— **Podrożenie chleba.** Od wczoraj z powodu podwyższenia ceny mąki przez producentów podrożał znowu i kosztuje o 200 mp. drożej a to w piekarniach 2.300 mp. a na straganach i w sklepach 2.400 mp. (m).

— (a) **Z sali sądowej.** Wczoraj przed trybunałem orzekającym rozpoczęła się, dwukrotnie już odraczana rozprawa przeciw adw. dr. Zadereckiemu i tow. o zbrodnię oszustwa przez podejmowanie w sposób nielegalny depozytów sądowych. Dziś przesłuchiwanie będą świadkowie.

— (t) **Włamanie.** Do mieszkania Emilji Kastner, przy ul. Jachowicza 16, włamali się ubiegłej nocy złodzieje i zabrali na jej szkodę, bieliznę i garderobę, łącznej wartości 500 tysięcy marek.

Z całej Polski.

— (m) **Kazimierz Kamiński, znany artysta dramatyczny z powodu ciężkiej choroby wyjechał do Mentony. Wedle telegramów nadeszłych stamtąd, stan jego zdrowia budzi poważne obawy.**

— **Pożar pałacu.** W pałacu p. Leontyny Ońskiej na obszarze dworskim Głęboka koło Sambora z powodu wadliwej budowy komina spłonął dach i 13 pokoi. Szkoda wynosi pół miljarda marek. (m).

Ze świata.

— (sp) **Pomnik na Kosowem Polu.** Zjednoczona i niepodległa Jugosławja postanowiła uczcić pamięć junaków, którzy polegli w ostatnim boju z nawałą turecką na Polu Kosowem, aby żyć w pieśni ludowej i legendzie bohaterskiej. Z inicjatywy III okręgu wojskowego stawiać się ma chram, vidovdańskim zwany, gdyż w dzień św. Wida rozegrał się ten bój nieśmiertelny. — Chram dźwignie się wedle projektu genjalnego rzeźbiarza Mesztrovića. Jak wiadomo, przed wielu laty, gdy jeszcze baśnią była wiara, że z kości junaków wstaną mściciele i moc Jugosławji zabłyśnie w słońcu wolności, oglądać można było potężne dwie płaskorzeźby, nową gigantomachję, równą ołtarzowi pergameńskiemu: arcydzieło siły wyrazu i kompo[illegible]. Aby twór Mesztrovića, jeden z najwyższych lotów sztuki rzeźbiarskiej, umieszczać w odludziu Kosowego Pola, podniosły się głosy sprzeciwu i zrodził się nowy pomysł: postawienie chramu vidovdańskiego w stolicy Jugosławji.

— (B) **Polakożerczy.** „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina, że niejaki Filip Weissenthal zakasał swoją działalnością nawet Francuzów w Ruhr, bo sprzeniewierzył w pewnej hamburskiej firmie 220.000 dolarów i uciekł z pieniędzmi do Londynu. Władze angielskie i niemiecki są już na tropie złodzieja. Niby w tej wiadomości w dzisiejszych czasach nie było nadzwyczajnego, gdyby nie tytuł, który zdobi powyższą notatkę w „Journalu“, tytuł ten brzmi: „Ein Pole mit 220.000 Dollar durchgegangen. „Neues Wiener Journal“ zapomniał przy tej sposobności, iż p. Filip Weissenthal ze Skały jest zapewne takim samym Polakiem jak niektórzy współpracownicy i akcjonarjusze tego „cennego“ pisma.

— (B) **Prawdziwy biały murzyn.** Kto chciwy senzacji, niech się dowie, że w Port Said w Egipcie urodził się z ojca czarnego i jeszcze czarniejszej matki człowiek biały o płowych włosach, skóra jednakowoż jest gruba i podobną do skóry Murzyna. Kto nie wierzy, niech jedzie do Egiptu, by się o tem naocznie przekonać.

— **Fałszywe marki polskie w Czechach.** Donoszą z Pragi, że w wielu miastach czeskich ukazały się fałszywe 10 i 50 tysięczne banknoty polskie!

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Konferencja oświatowa.** Ze względu na zapowiedziany na niedzielę dnia 15. bm. wiec demonstracyjny przeciw zamordowaniu Ks. Butkiewicza — Konferencja oświatowa urządzana przez Związek Okręgowy T. S. L. we Lwowie odbędzie się dopiero dnia 22. bm.“

— **Polski związek niższych funkcjonarjuszy państwowych we Lwowie,** zwołał wiec na 14. bm. o godz. 6. w sali sądowej numer 1. przy ul. Batorego 1. 3. Na porządku dziennym: Ogólne położenie niższych funkcjonarjuszy, projekt regulacji płac, redukcja i wnioski.

W niedzielę 15. bm. o godz. 9-ej rano msza w kościele O. O. Bernardynów na pomyślność rozwoju związku z okazji zrzeszenia się byłego stowarzyszenia wzajemna pomoc niższych funkcjonarjuszy państwowych do polskiego Związku, jedynej organizacji zawodowej w Małopolsce. Tegoż dnia o godz. 4-ej wspólne koleżeńskie święcone w sali Izby Rękodzielniczej. Tamże o godz. 8. wieczorem wieczorek taneczny na fundusz w dów i sierót powyższego Związku.

— **Z Syndykatu Dziennikarzy pol.** Posiedzenie nowowybranego Wydziału odbędzie się w Kasynie i Kole lit.-art. w piątek 13 bm. o g. 5 popoł. — w godzinę później t. j. o godz. 6. wiecz. dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia na którego porządku dziennym są: sprawa unormowania płac dziennikarskich i referat p. Osady z Ameryki o reemigracji. Uprasza się o liczny udział.

— **Odczyty Alberta Zippera i Michała Rollego** urządza Kasyno i Koło liter.-artyst. Pierwszy z nich mówić będzie o poecie węgierskim Petöffim, drugi o typach i oryginałach podolskich.

— **Wspólne „Święcone“** członków lwowskiej „Gwiazdy“ odbędzie się w sobotę 14. bm. o godz. 7 wieczorem.

— **„Przechodzień“** Bogdana Katerwy powtórzony będzie po raz 15-ty w niedzielę dnia 15. bm. w najlepszej obsadzie zespołu „Młodej Scenki“.

Bilety otrzymać można w kancelarji Szkoły dramatycznej lub Konserwatorjum. Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczór.

Komunikat.

Na dochód kolonji wakacyjnych niezamożnych uczniów VIII. gimnazjum urządza Koło matek tegoż gimnazjum w niedzielę 15. bm. w sali Sokoła Macierzy „Wielki Kiermasz wiosenny“, rozpoczynający się o godz. 11 rano. O godz. 4 popoł. tegoż dnia „Podwieczorek“, z nader urozmaiconym programem, jak: koncert muzyki 26 pp., loterja fantowa, koło szczęścia, poczta, wróżka cyganka itp. Ponadto odegraną zostanie komedja Al. Fredry „Zrzędność i przekora“ i wykonany pod kierownictwem J. Ciesielskiego, artysty teatru miejsk. taniec kwiatów p. t. „Przebudzenie wiosny“. Przez cały czas czynny będzie bufet. Bilety wstępu po 1000 i 2000 mkp. do nabycia przy wejściu.

Sadzenie drzew owocowych.

Biją dzwony w całej Polsce, w kościołach się modlą — wszystkie domy przystrojone, rozbrzmiewają dźwięki kapeli, gwar radosny przelewa się jak napój z przepełnionego kielicha.

Cóż to za święto, co za uroczystość?

Wielkie zaprawdę święto, niezwykła uroczystość?

Pracą rąk młodocianych rośnie — rośnie wielka bogata ojczyzna.

Setki tysięcy tych rąk dziecięcych zasadza w Polsce całej, jak długa i szeroka, drzewka owocowe, a lud im towarzyszy i pomaga.

I ledwie wsadzone do ziemi, już te drzewka jeden owoc wydały: mianowicie, przeświadczenie, że Ojczyznę kochać, że dla niej pracować trzeba, bo za pracą idzie dobrobyt, a dobrobyt zapewnia narodowi zadowolenie własne, szacunek innych i chwałę.

W Polsce rozpoczyna się kultura drzew owocowych z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa.

Było to jedną z wielkich, historycznych zasług duchowieństwa, że zajęło się sadownictwem. Benedyktyni i Cystersi, nauczając lud pracy w różnych zakresach, nie pominęli, i tej dziedziny. Oni też pierwsi zakładają sady, zwłaszcza przy klasztorach i siedzibach książęcych. Dobry przykład podziała. Z czasem Polska zasłynęła z obfitości owoców. Nie było jednego domu, ni dworku, któryby pod bokiem nie posiadał sadu.

W literaturze wieku złotego sporo mamy dowodów, jak wysoko stała u nas w XVI wieku uprawa drzew owocowych.

I przez długie czasy zamiłowanie to zatrzymało się u nas. Między innymi celowali w tem także „Lwowczyki“. Niestety, klęski polityczne i połączone z niemi zniszczenie dobrobytu, sprawiły, iż cała hortikultura nasza pogrążyła się w upadku, w jakim ją dotąd oglądamy.

Wszak pewien Francuz, odbywszy podróż po naszym kraju, wyraził się, że „wtedy zachodnia Europa uzna Polskę za kraj cywilizowany, kiedy w każdym jej zakątku zobaczy drzewa owocowe“.

Czechy, prowincje Nadreńskie, Wirtembergja, Belgja, Francja, mają nawet pola obsadzone, lub poprzegradzane drzewami owocowemi.

Nad Elbą ciągną się na przestrzeni setek kilometrów istne gaje owocowe.

U podnóży gór Szwajcarji, zdala widać liczne lasy i gaje, które zbliska okazują się sadami czereśni, śliw lub jabłoni. Porastają one nawet na złomach skalnych i stromych zboczach bujne, rozłożyste, że niczem leśne drzewa. Oczywiście są i w Polsce okolice, w których sadownictwo osiągnęło dość wysoki poziom. Jakże mało ich jednak! Można tu wymienić: żyzne wybrzeża Wisły, Sanu, Pilicy, także otoczenie Warszawy i niektóre okolice Małopolski.

Drogi nasze są przeważnie nagie, albo obsadzone pospolitemi dziczkami. Tymczasem niejedna gmina niemiecka, lub francuska, za owoce sprzedane z drzew, rosnących przy drogach gminych, utrzymuje swoich urzędników łoży na szpital albo opłaca nauczycieli.

To też w takich Czechach, np. osobliwością jest droga, nieobsadzona drzewami owocowemi.

We Francji zbieranie owoców na ziemi, leżących dla każdego przechodnia jest dozwolone prawem. — Bo też jest ich wszędzie takie mnóstwo, że choć przechodnie trochę zjedzą, nie wiele ubędzie właścicielowi.

Drzewo owocowe w stosunku do zajmowanej przez nie przestrzeni, daje dochody tak znaczne, iż z żadnymi innymi dochodami z ziemi porównać się nie dadzą. Daje wszakże pod tym tylko warunkiem, że jest pielęgnowane starannie i że musi być pielęgnowane.

Próby nieumiejętne prowadzą tylko do zniechęcenia. W zabiegach o podniesienie sadownictwa u nas położyć należy największy nacisk na dobór odmian... Dobór taki, ułożony w r. 1903 na podstawie ankiety rzeczoznawców Wydziału Krajowego wydany następnie przez tenże Wydział w formie broszury, nie mało przyczynił się do ustalenia wskazań dla racjonalnej hodowli drzew owocowych.

W r. 1917 były Wydział Krajowy zwołał ponownie ankietę, tym razem do Krakowa, celem rewizji doboru, który wszakże uległ nie wielkiej zmianie, a to na podstawie podziału kraju na strefy, co okazało się niezbędnem wobec bardzo znacznych różnic klimatu w różnych okolicach.

Za podstawę uznano podział na pięć stref, przyjęty przez prof. Kazimierza Szulca, w pracy pt. „Ogólny zarys stref klimatycznych w Galicji“, wydanej nakładem Wydziału Kraj. w r. 1898.

Oczywiście, problem pielęgnowania drzew owocowych kryje w sobie wiele innych trudności. — Każda hodowla nakazuje nieustanną troskę o hodowany przedmiot. Jeżeli drzewu owocowemu — przeznaczymy grunt nieodpowiedni, jeśli gruntu, na którem ono rośnie, zasilać nie będziemy w odpowiednim czasie i w odpowiedniej ilości, to jakże spodziewać się potem pomyślnego zbioru? Tak samo spotka hodowcę zawód, jeśli nieostrożnie pozostawi na pastwę zimowych mrozów odmiany, które przed surowością zimy winne być chronione.

Ogromne zasługi w dziedzinie pielęgnowania drzew owocowych może i powinna oddać szkoła powszechna.

Trzeba już w tak licznej armji szkolnej młodzieży zaszczepić zamiłowanie sadownictwa i przeświadczenie o korzyściach jakie ono przynosi.

Najgoręcej też zalecić wypada wprowadzenie świąt drzew i owoców tj. oznaczenie dni, w których dziatwa szkolna pod przewodnictwem nauczycieli równocześnie w całem państwie, a w sposób uroczysty, dokonałaby sadzenia drzew owocowych.

Jeśli wszędzie instytucja ta ma przynieść pożytek, należy zarazem przyjąć jako zasadę, iż zasadzone drzewka będą pozostawały pod opieką dziatwy, a także pod nadzorem nauczycieli.

Tym sposobem dzieci ukochają oddawane pod ich opiekę drzewa i zarazem praktycznie nauczą się głównych przynajmniej reguł w zakresie sadownictwa.

Jakie niezmierne bogactwa przybyłyby w ten sposób naszej Polsce!

O ile podniosłaby się zdrowotność przez udostępnienie owoców także niezamożnym. O ile wreszcie podniosłaby się obyczajność!

Mikołaj Budzanowski.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 12. kwietnia.

+ **Widoki dla handlu polskiego w państwach bałtyckich.** Poseł Rzplitej w Łotwie oświadczył, że konferencja ekonomiczna w Helsingforsie okazała, że przemysł polski w krajach nadbałtyckich liczyć może na znaczne powodzenie mimo, że dotychczas wyroby przemysłu niemieckiego, duńskiego i szwedzkiego zapełniały rynki bałtyckie. — Wyroby polskie są bardziej przystosowane do potrzeb tamt. ludności. Obecnie już setki agentów firm polskich krążą po krajach bałtyckich, zakładając składy towarowe, witane z sympatją przez ludność. Szczególnie maszyny rolnicze polskie wypierają inne wyroby. Celem umożliwienia jednak przemysłowi naszemu szerszej ekspanzji w tych krajach i skutecznej walki z konkurencją obcą konieczne jest zawarcie traktatów handlowych ze wszystkimi państwami bałtyckimi. (AW.)

+ **Ameryka eksploatuje Azję Mniejszą.** Wedle wiadomości z Angory zgromadzenie narodowe udzieliło wielkiemu towarzystwu amerykańskiemu — Chester koncesji na budowę 5000 kl. kolei żelaznych, oraz na eksploatację kopalni w szeregu miejscowościach ogółem na obszarze o promieniu 20 kilometrów.

„OIKOS“ S. A. w Gdańsku.

Z dniem 3. marca b. r. ukonstytuowała się w Gdańsku firma „Oikos“ Gdańska Fabryka mebli i wyrobów drzewnych S. A. w Gdańsku z kapitałem zakładowym mk. niem. 100,000.000.

Założycielami Spółki są: Spółka Akcyjna „Oikos“ we Lwowie, oraz senat w. m. Gdańska.

Na podstawie umowy zawartej z Senatem w. m. Gdańska zabezpieczyła sobie nowa Spółka Akc. duże zakłady przemysłowe na przestrzeni 52.000 metrów kw., będące własnością Senatu, a położone przy stacji Gdańsk—Wrzeszcz.

Celem przedsiębiorstwa jest fabryczny wyrób mebli, — co do których Gdańsk posiada tak świetną tradycję — a dalej wyrób stolarszczyzny budowlanej, deszczułek posadzkowych itd. itd.

Przewodniczącymi Rady Nadzorczej zostają kolejno co lat trzy obywatel polski i obywatel w. m. Gdańska.

Pierwszym prezesem wybrano senatora w. m. Gdańska p. Runge, wiceprezesem p. inż. Franciszka Zamoyskiego. Do Rady Nadzorczej weszli pozatem pp. dr. Bielewicz, B. Grosz, St. Weyers (dyrektor Polskiego Banku Przem. w Gdańsku), oraz pp. senatorowie Fuchs i Meyer Barckhausen.

Większość akcji znajduje się w posiadaniu Spółki Akcyjnej „Oikos“ we Lwowie.

Nowa placówka przemysłowa, stwarzająca silną i trwałą podstawę dla współpracy kapitałów polskich z kapitałem gdańskim rokuje najlepszą przyszłość, należąc już dziś do największych i najpoważniejszych zakładów obróbki drzewa. 3779

—•••—

+ **Ulgi celne.** Wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu i przemysłu o ulgach celnych. Uwolniono od cła ryby morskie, świeże mleko i bursztyn. Szeregowi towarów przyznane zostały ulgi przy użyciu miernika 100, 500 i 1200. (Pat.).

+ **Z rynku naftowego.** Po dłuższej złotodajnej fazie nadszedł w rafineryjnym przemyśle naftowym mniej korzystny okres. Sezon zimowy zamknięty został z niepomyślnym wynikiem. Obecny stan interesów nie budzi również wielkich nadziei. Tendencja na targu produktów naftowych jest ogromnie słaba. Rafinerje, nawet wielkie, z powodu dużej ilości zamagazynowanych produktów, odczuwają brak gotówki i zawierając transakcje udzielają kredytu miesięcznego. A niedawne to czasy, gdy była wykluczona wszelka myśl o kredycie, zaś transakcje zawierane były pod takimi rygorami, że cena ustalona na podstawie dolara, oznaczona była według kursu dziennego w chwili wysyłki towaru. Dzięki takiej manipulacji cena produktów podnosiła się niejednokrotnie po kilkakroć od dnia zawarcia transakcji do czasu dokonanej wysyłki zależnie od zniżki waluty krajowej. Najsłabszem jest zapotrzebowanie na naftę, co wynika między innemi i z obecnego sezonu, podczas gdy benzyna, parafina i olej gazowy cieszą się względnym popytem, stosownie do konjunktury światowej i widoków możności wywozu. Na targu światowym daje się bowiem zauważyć pewien brak benzyny, wynikający z prawie że zupełnego wyczerpania zapasów tego produktu w najważniejszym centrum przemysłu Ameryce. W kraju natomiast zapotrzebowanie na benzynę jest w stosunku do lat poprzednich minimalne, gdyż wysoka cena skłania odbiorców bądź do ograniczenia jej używania, bądź też powoduje jak w rolnictwie zupełne zaniechanie stosowania tego produktu. Popyt na wywóz do Niemiec, tak jeszcze żywy w styczniu i lutym br. osłabł znacznie, z powodu trudnej konkurencji z produktami rumuńskimi, a nawet amerykańskimi, natomiast Austrja zakupuje nadal.

Niepomyślna konjunktura skłoniła, niektóre, nawet wielkie rafinerje, do wyłamywania się z pod rygoru Związku Rafinerów, który po rozwiązaniu Krajonafty ustala ceny wytyczne produktów, poniżej których nie wolno członkom zawierać transakcji.

Cena wytyczna nafty do niedawna wynosiła 1900 mk. za 1 kg., podczas gdy niektóre rafinerje, zwłaszcza te, które znane są od dawna z braku solidarności sprzedawały ją po cenie 1500 mkp. Dziś, gdy Związek ustalił cenę za naftę na 1500 mkp., sprzedają niektóre rafinerje produkt ten po cenie 1350 mkp.

Powyższy stan rzeczy tłumaczy w zupełności obecne warunki na targu ropnym. Rafinerzy rezygnują z zakupów nieznacznych zresztą ilości ropy, nadających się w wolnym obrocie handlowym, decydując się z łatwością na ograniczenie działalności swoich fabryk do przerabiania produkcji surowca z własnych kopalń.

Fakt ten pociągnął za sobą zniżkę ceny ropy na 615 mk. za 1 kg., która wynika, jak widać z powyższego, nie tylko ze spadku waluty krajowej. Mniej uzasadnioną i raczej odruchową jest zniżka cen ropy specjalnych gatunków, dajmy na to jak schodnickiej, która wynosi około 950 mkp. za 1 kg., gdyż ropa ta jest niezbędna dla prowadzenia ruchu drobnych rafinerji, które nie posiadają własnych kopalń i zmuszone są do zakupywania surowca.

W dalszej konsekwencji niepomyślny ten bieg interesów w przemyśle rafineryjnym wpłynąć musi niepomyślnie na nasze kopalnictwo naftowe, gdyż tak nizka cena ropy, wobec zawrotnych a z miesiąca na miesiąc podnoszących się kosztów popędu kopalń, nietylko zniechęca do podejmowania nowych robót, lecz wpływa i na zastanowienie szeregu szybów, będących w ruchu, co wpłynie na dalszy spadek produkcji.

Jednym radykalnym środkiem podniesienia cen ropy byłoby zdaje się udzielenie zezwoleń na wywóz ropy surowej zagranicę. Krok to jednak dość ryzykowny, choćby zezwolenia te zostały uwzględnione tylko odnośnie do produkcji z kopalń, nienależących do rafinerji i w gruncie rzeczy wobec stanu produkcji, która pokrywa zaledwie 50 proc. zdolności wytwórczej rafinerji, niezgodny z zasadami polityki ekonomicznej. (f.)

+ **Nowy szyb gazowy.** W Brzezówce, Jasielski okręg górniczy, w szybie będącym wspólną własnością koncernu naftowego „Dąbrowa“ i tow. akc. „Nafta“, osiągnięto produkcję gazu ziemnego w ilości 25 m^3 na minutę. Dochód z szybu tego wynosi przeciętnie po 150—160 dla każdego z wyżej wymienionych koncernów.

Tak znaczną produkcję gazów osiągnięto dotychczas tylko w szybach „Spółki akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych“ w Zachodniej Małopolsce, a we Wschodniej jedynie w szybie „Ratoczyn I“ w Borysławiu tow. akc. Silva Plana. (f.)

Giełda.

+ **Kursa marki polskiej** na rynkach światowych wbrew informacjom Pata nie uległy znacznej zwyżce. Zwyżka istnieje rzeczywiście lecz jest **nieznaczna**. W Nowym Jorku notowano **markę polską** 0'23½, Londynie 197000, Pradze 0'0817—0'0822. (tel. wł. (J).

— **Giełda lwowska.** Haussa w akcjach przemysłowych w dalszym ciągu. Przy samem zamknięciu niektóre papiery lekko obniżyły się. Obroty bardzo liczne. Waluty zniżkowe przy nielicznych transakcjach.

Chodorowskie z przejściowego kursu 70000, spadły na 68.000. Parowozy osiągnęły kurs 39000. Rakszawa awansowała na 56000, nieef. 52000. Oikosy 104000, potem 105500. Zieleniewski ustalił się przy 124000. Siersza el. 9500. Cmielów 31000. Polska Nafta 19500, przy końcu słabiej, 18000. Tespy 105500, pod koniec 104000. Pezet 10250. P. T. H. 5500. Polski Glob 1500. Karpalit 16000. Targ akcji nienotowanych ożywiony. Płacono za Jaworzno 208000—212000, nieef. 204000—200000. — Gazy 234000—240000. Gazolina 21[illegible]0—215000.

Bank Hipot. 3900—4100. Ziemski Bank Kred. 2600. Bank Przem. 5400—5450.

Dolary 42350. N. Jork 42500. Wiedeń spadł na 61'10. Zurych 7860. Praga 1265. Paryż 2825, potem 2800. Londyn 197000—198500. Berlin 2'06.

Tendencja w akcjach zwyżkowa, w walutach zniżkowa. Usposobienie w akcjach bardzo ożywione.

+ **Giełda krakowska,** (tel. wł.) (J). Na dzisiejszej giełdzie panowała aż do godzin wieczornych tendencja nieznacznie silniejsza. Dolary 42.500—42.700, fr. fr. 2.875—2.915, marka niem. 2'03—2'04½, fr. szwajc. 7.800—7.850, kor. czeskie 1.270—1.280, guldeny holenderskie 16.750—16.850, korony austr. 60—60½, korony węg. 960—970.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. Handl. 5500. Impex 28000. Polski Glob 1700. Żegluga polska 2600. Zieleniewski 125000. Cegielski 130000. Warsz. spół. bud. parow. 37000. Trzebinia fabr. masz. 38000. Górka 79000. Siersza górn. 88000. Tepege 43000. Polska Nafta 200.000. Fabr. przet. tł. Trzebinia 48000. Krakus 27000. Chodorów raf. 72000. Siersza elektr. 9000. Ćmielów 40000. Strug 8500. Bank spół. zarob. 38000. Bank Hipot. 4200. Pol. Bank Przem. 5800.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Cegielski 125000. Częstocice 320000. Tow. akc. fabr. cukr. 440000. Warsz. kop. węgla 300000. Lilpoop, Rau i Löw 195.000. Modrzejow 240000. Ostrowieckie zakł. 120000. Rohn i Zieliński 49000. Starachowice 73000. Pocisk 14000. Fabr. parow. 37000. — Żyrardów 2,750.000. Zieleniewski 125000. Chodorów cukr. 75000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Dla dewiz i walut zagranicznych usposobienie nieco słabsze. Dolar 42325, marka niem. 1'99. W dziedzinie akcji ruch duży: obroty bardzo ożywione po kursach zwyżkowych. Papiery publiczne w dalszym ciągu bez ruchu.

+ **Giełda katowicka,** (tel. wł.) (J). Marka polska cokolwiek słabsza 49, dolary 21.100—21.200.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	12 kwietn.	B) Akc. przem.	12 kwietn.
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 105500
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 39000
Hipot. akc. . .	T 4100	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 10250
Małopolski . .	4500	Pocisk . . .	T 14250
Powszechny . .	2500	Pol. Glob . .	T 1500
Przemysłowy .	T 5500	Pol. Nafta . .	T 19500
Ziemski kred.	T 2600	Pol. Tow. Bud.	T 20000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 5800
Browar Lwow.	T 144000	Rakszawa . .	T 58000
Chodorów . .	T 70000	Siersza el. . .	T 9500
Karpalit . .	T 16000	Gór. Siersza .	65000
Cmielów . .	T 31500	Tepege . . .	38000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 105500
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 124000
Gafota ex . .	T 10250	Żegluga pol. .	1900

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 84	Lwów — dnia 12 kwietnia 1922		Warszawa dnia 12 kwietn.	Kraków dnia 12 IV.	Zurych dnia 12 IV.	Berlin dnia 5 IV
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·40	50·00
1 funt ang.	196000—198000	197000—199000	196500—198500	195000—202000	25·55	97904·00
100 frs franc.	280000—282000	281500—283500	284500—287500	270000—285000	36·55	13510·58
100 fr. szwaj.	769000—777000	779000—787000	773000—780000	770000—790000	100·00	38650·31
100 frc. belg.	240000—242000	240000—242000	240500—244500	235000—245000	28·60	11720·06
100 K czesk.	123000—125000	125000—127000	126000—128500	120000—130000	16·40	628·42
100 K węg.	1150—1170	1190—1210	—·—	1050—1050	—·12	4·80
100 K austr.	59—60	60—61	60—61	57—63	—·0076	29·82
100 M niem.	200—205	202—208	199—205	180—210	0·02·60	100·—
1 Dolar am.	42100—42600	42100—42600	42290—42725	41000—43000	5·47	21079·00
100 Lir wł.	21200—214000	214000—216000	213500—216000	20500—215000	27·25	1047·37
100 Lei rum.	20000—22000	20000—22000	—·—	000—000	2·45	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	16750—16950	16625—16835	16000—17000	214·50	8279·75
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	3815·43
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	4019·92
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	5600·00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Z Rady miejskiej.

Obchód Racławicki. — Wybory do gminy ewangelickiej. — Zaprowadzenie czasu letniego. — Trzy nowe pożyczki. — Wprowadzenie opłat karnych. — Spłata miejskich długów przedwojennych. — Sprzedaż i kupno gruntów. — Na adaptację „Baszty prochowej". — Mianowanie wicedyrektorów Magistratu.

(a) Prezydent Neuman otwierając wczorajsze posiedzenie, odczytał pismo Stow. „Gwiazda" zapraszające Radę miejską na tradycyjne zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w niedzielę 15 bm. o g. 5 popoł. dla uczczenia rocznicy bitwy Racławickiej.

Przed porządkiem dziennym udzielono r. Marji Bartlowej 2 mies. urlopu dla poratowania zdrowia.

R. Bol. Lewicki podnosi, że na 15 bm. rozpisano wybory do zarządu gminy ewangielickiej do której należą Polacy i Niemcy. Dotychczasowe wybory następowały na podstawie porozumienia się obu narodowości. Ponieważ do niedzieli nie ma czasu na tego rodzaju porozumienie, wnosi aby prezydent miasta wyjednał u wojewody odroczenie tych wyborów na czas późniejszy.

R. dr. Thulie domagał się, aby prezydjum poczyniło starania u Rządu w celu uzyskania lokali zakładu karnego t. zw. „Brygidki" który ma być w krótce opróżniony, dla biur urzędów państwowych rozlokowanych dotąd w wielu domach prywatnych. W ten sposób uzyska się sporo mieszkań dla osób prywatnych.

R. Jaskólski przedłożył nagły wniosek aby prezydjum miasta poczyniło starania u Rządu o zaprowadzenie we Lwowie czasu letniego, o przesunięcie obecnego czasu zegarowego o godzinę naprzód, dzięki czemu ludność będzie korzystała o godzinę dłużej ze światła słonecznego, a o godzinę krócej z oświetlenia sztucznego, co ze względów zdrowotnych i gospodarczych jest wysoce pożądanem. Wniosek ten uchwalono.

Następny wniosek r. Jaskólskiego, aby w sklepach miejskich sprzedawano pytlowaną mąkę żytnią, bardzo pożądaną dla gospodarstw domowych, odesłano do komisji aprowizacyjnej. Poczem uchwalono trzeci wniosek nagły, domagający się, aby wojskowość cofnęła zakaz przechodzenia ścieżką przez górę cytadelną.

R. dr. Wereszczyński zaproponował w imieniu komisji matki następujących kandydatów do wydziału Miejskiej Kasy oszczędności: Brodackiego, Ciechulskiego, Hinglera, Krzyszkowskiego i Wolischa, zaś do komisji rewizyjnej: dr. Loewenherza, dr. Pazdrę, Schneidra, Terenkoczego i Włodzimirskiego. Do kuratorjum fund. zakładu im. Torosiewicza r. Aleksandrowiczówną. Propozycje powyższe przyjęto.

Bez dyskusji uchwalono zaciągnąć dwie nowe pożyczki: 950 miljonów mp. w Zakładzie Kredytowym na pokrycie niedoborów w kasie miejskiej i 50 miljonów na budowę budynków gospodarskich w Oświecy. Przyjęto w drugiej uchwale sprawę zaciągnięcia 150 miljonowej pożyczki na zwalczanie drożyzny.

Dłuższą dyskusję wywołał referat r. Pierożyńskiego w sprawie wprowadzenia opłat karnych za zwłokę w uiszczaniu należytości i podatków miejskich. Przemawiali: dr. Thulie, dr. Hauswald, dr. Buber, dr. Sokal, Souper. Ostatecznie, mimo sprzeciwu kilku radnych, uchwalono od nieuiszczonych w terminach płatności podatków gminnych, opłat, taks, grzywien i innych należytości gminnych, pobieranych przez kasę gminną, pobierać karę za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie, począwszy od piętnastego dnia po upływie terminu płatności tych opłat. Przy obliczaniu kar za zwłokę miesiąc zaczęty liczy się za cały.

W myśl referatu r. Höflingera uchwalono wydzierżawić Okręgowej Dyrekcji Odbudowy folwark Bodnarówkę na cele przemysłowe i gospodarcze na zmienionych warunkach na lat 25, z tem, że na wypadek zamiaru wydzierżawienia przez Rząd tego zakładu przemysłowego osobom trzecim, gmina m. Lwowa będzie musiała udzielić swej zgody, a zarazem przysługuje gminie m. Lwowa prawo pierwszeństwa w razie zamiaru sprzedaży tegoż zakładu.

Uchwalono po referacie r. Chajesa spłacić wszystkie długi przedwojenne, zaciągnięte przez gminę m. Lwowa w obligach m. Lwowa w ten sposób, że korzystając z przysługującego gminie prawa, wycofuje teraz wszystkie będące jeszcze w obiegu obligi płacąc za 100 koron relację ustawową 70 mp.

R. Matakiewicz referował sprawę sprzedaży 56 sążni kwadr. gruntu miejskiego p. Konopackiemu za 672.000 mp., a dr. Pazdro sprawę zakupna 565 sążni kwadr. od p. Dauma, koło rzeźni miejskiej za 7 miljonów. Oba wnioski uchwalono.

W końcu w myśl referatu r. Tomaszka uchwalono dodatkowy kredyt 28 miljonów na adaptację „Baszty prochowej".

Na posiedzeniu poufnem zamianowano I. wicedyrektorem Magistratu p. Zawisławskiego, II. wicedyr. p. Kwiatkowskiego, zaś r. Aleks. Ostrowski mianowany wicedyrektorem „ad honores".

Nowe książki i pisma.

(e) **Międzynarodowy Rocznik Pracy — Wydanie 1923 r.** **Międzynarodowe Biuro Pracy wydało po raz trzeci swój „Międzynarodowy Rocznik Pracy" (Annuaire international du Travail). Wydanie z r. 1923 jest znacznie ulepszone w porównaniu do wydawnictw poprzednich.**

Rocznik zawiera szczegółowe dane o działalności i strukturze Międzynaropowej Organizacji Pracy i Ligi Narodów, spis urzędów zajmujących się w poszczególnych państwach zagadnieniami pracy, oraz pełny i szczegółowy wykaz organizacji zawodowych pracodawców i pracobiorców. Międzynarodowy Rocznik Pracy służyć może jako cenne źródło informacyjne dla wszystkich zajmujących się kwestjami społecznemi i ekonomicznemi, a zwłaszcza dla zawodowych organizacji pracodawców i pracobiorców. Międzynarodowy Rocznik Pracy z r. 1923 wydany został w językach francuskim, angielskim i niemieckim.

Aby udostępnić publiczności polskiej swe wydawnictwa, normalnie sprzedawane we frankach szwajcarskich, publikacje Biura sprzedawane będą w Polsce wyjątkowo w markach polskich ze zniżką, dochodzącą do 75 proc. normalnej ceny obowiązującej w Szwajcarji.

Międzynarodowe Biuro Pracy wysyłać będzie od 1. kwietnia br. bezpłatnie swą główną publikację perjodyczną „Revue Internationale du Travail" do wszystkich wyższych uczelni w Polsce, w których wykładana jest regularnie nauka Ekonomji społecznej.

Z życia kinoteatru.

APOLLO: APASZ. II. SERJA HRABINY PARYŻA.

Serja druga mniej zwarta od pierwszej, bardziej ckliwa i sentymentalna, przecież — zwłaszcza w scenach zbiorowej rozprawy sądowej — wraz z swą poprzedniczką może być szkołą mistrzowskiej sztuki reżyserskiej i gry, podstawą pod zgłębianie zagadnień sztuki kinematograficznej, atakowanej przez ludzi nie znających się na rzeczy. Na dwa momenty chciałbym zwrócić uwagę.

Pierwszy, to niesłychana precyzja w wydobywaniu szczegółów. Przykłady: w serji I. komisarz policji porozumiewa się telefonicznie z komisarjatem. Na moment pokazuje nam film stację telefoniczną i dyżurnego urzędnika. Jego mina i skąpe ruchy, to oddanie bez reszty automatyzmu znużonego nocnem czuwaniem człowieka. Albo: apasz wysiada z automobilu przed pałacem, w którym odbywa się bal. Szwajcar ze zdziwieniem patrzy na olbrzymie jego stopy i ohydne buty. A szofer odwraca się na chwilę: wyraz twarzy urzędowy, obojętny, błysk ciekawości w oczach z powodu kontrowersji — i silniejszy na widok sutego napiwka. I znów się odwraca. Koniec epizodu, których wymienić mógłbym cały legjon, gdyby nie brak miejsca.

Drugie stwierdzenie: fałszywem jest mniemanie, jakoby gra aktorska w kinematografie musiała być bardziej jaskrawa, brutalna, mniej skomplikowana, niż gra teatralna. Gesty muszą być niesłychanie precyzyjne, jednorazowo, w sposób pełny oddawać treść psychicznie. A mogą być przy tem ogromnie oszczędne (dłuższe uściśnienie dłoni, dwa głębokie spojrzenia informują nas, że dedektyw zakochał się w hrabinie).

Film bardzo artystyczny, zajmujący — i pouczający. **J. Ł.**

SPORT.

Lechia—Hasmonea grają o mistrzostwo — LZOPN. w niedzielę dnia 15 bm. na boisku Pogoni. Początek zawodów o godz. 4'30.

Zawody te poprzedzi match „Orlęta"—„Lechia II".

Walne Zgromadzenie lwowskiego Tow. łyżw. i tennisowego odbyło się w ubiegłą niedzielę. Sprawozdanie Zarządu wykazało znaczny rozwój towarzystwa, co przypisać należy niewątpliwie ruchliwym kierownikom sekcji tennisowej i łyżwiarskiej. Z działalności sekcji tennisowej podnieść należy zaangażowanie stałego trenera w osobie p. Fischera, urządzenie okręgowego turnieju tennisowego, a wreszcie zorganizowanie turnieju o mistrzostwo Polski. Zarząd wybrano w składzie następującym: prezes dr. C. Nieduszyński, wiceprez. A. Hazanowski, sekretarz: dr. B. Trzos, skarbnik inż. Ulenieckі. Członkowie: Helena Kierska, I. I. Whitehead, L. Geuer, J. Falkowski, K. Groblewski, A. Dziendzielewicz, J. Łapiński, Wł. Kuchar, R. Stahl, kapt. F. Sterba. Komisja rewizyjna: A. Lhotski, dr. M. Meuse, podp. Ernest Bisanz.

Wpisowe i wkładki na rok 1923/24 ustalono w następującej wysokości: uczestnicy, wpisowe 500 mk, wkładka 2000 mk, członkowie zwyczajni 2000 i 2000; wspierający 4000 i 40000; członkowie założyciele 1000000 mk.

Brisbane— San Francisco. Pierwsza próba lotu z Australji do Ameryki przedsięwziętą zostanie w w miesiącu maju lub czerwcu b. r. Śmiałej tej próby podejmują się dwaj amerykańscy lotnicy wojskowi por. Roudle i sierżant Herbert Smith.

Fakultety wychowania fizycznego powstaną w Niemczech wskutek przemiany seminarjów dla nauczycieli gimnastyki w „akademje wychowania fizycznego".

Na terytorjum Prus wprowadzono na wszystkich uniwersytetach z początkiem letniego półrocza br. instytucję „akademickiego nauczyciela sportów i gimnastyki".

I u nas by należało pomyśleć o wydatniejszem uwzględnieniu wychowania fizycznego na naszych wszechnicach, tembardziej, że poszczególne A.Z.S. bez wydatnego poparcia ze strony Gron profesorskich, a zwłaszcza bez uzgodnienia swej pracy z pracami szkolnemi stają istotnie przed syzyfowem zadaniem.

Zastępca.

Sokoli Wydział wychowania fizycznego odbył swe obrady w Warszawie. Obradom przewodniczył naczelnik Związku Ruciński z Krakowa. Naczelnikiem Związku wybrano Rucińskiego, zastępcami: Chełmickiego i Fazanowicza.

Postanowiono zwrócić się do władz szkolnych w sprawie obsadzenia posad instruktorów przy Wydziałach hygjeny szkolnej i wychowania młodzieży przez fachowych nauczycieli sokolich. — Omówiono projekt egzaminów sokolich dla nauczycieli gimnastyki i kierowników wychowania fizycznego, przyczem postanowiono program egzaminów tak dostosować do obecnych wymogów, by egzaminy te w przyszłości mogły być uznane przez władze państwowe.

Ustalono program tegorocznych zawodów Zw. w Toruniu, w skład którego wchodzą: biegi na 100 i 800 m. bieg rozstawny 400 m (4x100), bieg na przełaj około 3000 m rzut kulą, dyskiem, oszczepem i granatem, skok w dal, w wyż, i o tyczce; pięciobój sokoli: skok w dal, rzut kulą, bieg 200 m. rzut dyskiem, lina 8 m, parkan 4 m. (drużyna 6 druhów) pływanie z wodą 1000 m, strzelanie z karabinu wojskowego 100 kroków tarcza 1 m średnicy, dla oddziałów żeńskich: piłka koszykowa, bieg, 60 m. skok w dal, rzut piłką koszykową w dal z ponad głowy. Zawody młodzieży odbędą się osobno po dzielnicach.

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na kwiecień

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 500 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . 11.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 13.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 13.000 m.
Za granicą miesięcznie . . . 16.000 m.

Pamiętniki J. K. Janowskiego o powstaniu styczniowem

Staraniem Komitetu Jubileuszowego obchodu 50 i 60 rocznicy powstania — — 1863 r. we Lwowie wyszły — —

J. K. Janowskiego

b. członka i sekretarza Rządu Narodowego w powstaniu 1863-1864 r. pomnikowe

„Pamiętniki o powstaniu styczniowem“

Tom I. (styczeń-maj 1863 r.). Lwów, 1923 wydane z zasiłku Wydziału Nauki Ministra W. R. i O. P. — Do nabycia w Towarzystwie Szkoły ludowej we Lwowie, ul. Fredry 3, i **we wszystkich księgarniach w całej Polsce.**

Każdy, komu zależy na zwycięstwie idei ludowej powinien prenumerować i rozpowszechniać wśród swoich znajomych, miesięcznik pt.

„POLITYKA“

redaktor naczelny poseł JAN DĄBSKI

Prenumeratę w kwocie 3.000 mkp. do końca b. r. przyjmuje Administracja **„POLITYKI“, Warszawa ul. Świętokrzyska 17.**

Prenumeratę wpłacać można we wszystkich urzędach pocztowych na konto czekowe P.K.O. nr. 5140

Nowi prenumeratorzy otrzymują bez jakiejkolwiek dopłaty wszystkie numery poprzednie.

UWAGA! Ukazał się 5-ty i 6-ty numer „POLITYKI“.

„Kurjer Lwowski“

wychodzi od 40 lat, rozpowszechniony w najszerszych warstwach społeczeństwa w kraju i zagranicą, — — nadaje się — —

do wszelkiego rodzaju ogłoszeń.

Przy większych zamówieniach stosowny rabat. Na żądanie kosztorysy. Zamówienia najlepiej wprost do admin. „Kurjera Lwowskiego“ Lwów Chorążczyzna 26

Ceny ogłoszeń uwidocznione w nagłówku „Kurjera Lwowskiego“

Posady i prace.

Biuro pośrednictwa pracy Marji Niemczynowskiej Lwów plac Akademicki 3. dla wszystkich zawodów i sił nauczycielskich poleca Francuskę. 3756

Różne.

Zgubiono papiery wojskowe Romana Białoskórskiego z Kuropatnik poczta Brzeżany. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. Roman Białoskórski. 3778

Unieważniam zgubione wojskowe dokumenta, wystawione przez P. K. U. Lwów i 2. p. szwoliżerów na nazwisko Leon Wojciechowski. 3761

Kupno i sprzedaż.

Willa 5 pokoi wolnych, stajnia, ogród sprzeda Korzeniowski, Dwernickiego 46 między 3-5. 3774

Fortepian „Prokscha“, krzyżowy, znakomity sprzedam. Kopernika 26, parter, Skleniarski. 3768

Pokoju umeblowanego ewentualnie z utrzymaniem w śródmieściu, poszukuje urzędnik bankowy, kawaler. Zgłoszenia pod „Dobrze sytuowany“ do „Reklamy Prasowej“, Chorążczyzna 7. 3773

Dom dla rodziny, 4 pokoje, Kolonja 394. Zniesienie Lwów, sprzedam. Pośrednictwo wykluczone wiadomość w miejscu Grodecki. 6355

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Metr Kazimierz. 3775

Gatry, Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe. Pompy parowe, centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Pasy oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 365

Drukarnia A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.